

Kazimierz Lubecki (1880-1939) – prekursor ochrony humanitarnej zwierząt na ziemiach polskich

© KRZYSZTOF SMYKOWSKI

Katedra Bioetyki Teologicznej, Instytut Nauk Teologicznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,
Aleje Raclawickie 14, 20-950 Lublin

Otrzymano 12.04.2025

Zaakceptowano 20.05.2025

Smykowski K.

Kazimierz Lubecki (1880-1939): A pioneer of the humanitarian protection of animals in Polish territories

Summary

This article analyses the writings of Kazimierz Lubecki, which reveal him as a pioneer of the humane protection of animals in Polish territories. A study of his literary work has made it possible to distinguish a number of specific issues. Individual paragraphs of the present article discuss the contribution of philosophical, religious and legal systems to shaping an appropriate attitude to animals by commending desirable behaviour and condemning reprehensible behaviour towards them.

Keywords: animals, Kazimierz Lubecki, protection of animals

Kazimierz Lubecki urodził się w 1880 r. w Lublinie. Po zdaniu matury w miejscowym gimnazjum podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie otrzymał gruntowne wykształcenie potwierdzone stopniem naukowym doktora obojga praw oraz filozofii. Następnie pogłębiał wiedzę w trakcie podróży naukowych po Europie i Bliskim Wschodzie. Po powrocie do Krakowa zaangażował się w działalność dobroczynną, publicystyczną i odczytową. W jej ramach podejmował kwestie literackie, filozoficzne, pacyfistyczne, antimilitarystyczne oraz filoanimalistyczne. Aktywnie działał w wielu stowarzyszeniach. Był m.in. prezesem Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę krótko wypełniał obowiązki referendarza w Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie, a następnie rozpoczął pracę w szkolnictwie, pełniąc funkcję dyrektora kilku gimnazjów. Został zamordowany przez Niemców w okolicach Mławy w 1939 r. (14).

Pod względem aktywności pisarskiej najpłodniejszy był okres bezpośrednio po ukończeniu studiów, kiedy działał na terenie cieszącej się autonomią w ramach Austro-Węgier Galicji. Owocem zaangażowania na rzecz ochrony zwierząt są trzy niewielkie książeczki: *Kwestya zwierząt*, *Przyczynki do kwestyi zwierząt* oraz *Chrześcijaństwo o dobroci dla zwierząt*. Wydał także antologię *Wypisy z poetów polskich w obronie zwierząt*. Był redaktorem kwartalnika „Obróńca Zwierząt”, czyli organu prasowego Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Na jego łamach publikował

także swoje teksty. Spuścizna pisarska Lubeckiego jest rozproszona. Książki i publikacje prasowe są zdeponowane różnych bibliotekach publicznych i akademickich. Nawet Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami nie dysponuje pełnym zbiorem jego dzieł.

Celem niniejszego artykułu jest przeanalizowanie treści tych publikacji oraz wydobycie i opisanie głównych ich tematów. Kolejne części podejmą zagadnienie dobroci wobec zwierząt w systemach filozoficznych, głównych religiach oraz systemach prawnych poszczególnych państw Europy. Ukazane zostaną także afirmowane przez Lubeckiego postawy humanitaryzmu wobec zwierząt oraz piętnowane niewłaściwe zachowania obecne nie tylko na terenach galicyjskich. W świetle tych rozważań Lubecki zostanie przedstawiony jako prekursor ochrony humanitarnej zwierząt. Zgodnie z doktryną, pod tym pojęciem należy rozumieć ochronę przed działalnością człowieka przynoszącą zwierzęciu cierpienie (15).

Trzeba pamiętać, że ów nowatorski charakter publikacji i aktywności Lubeckiego odnosi się do ziem polskich. Prowadził on swoją działalność na tle dobrze rozwiniętego w Europie ruchu na rzecz zwierząt, którego osiągnięcia doskonale znał. Miał on swój początek w I połowie XIX w. w Wielkiej Brytanii, skąd szybko rozprzestrzenił się do innych krajów europejskich. W jego ramach powstał szereg stowarzyszeń, których członkami byli przede wszystkim przedstawiciele arystokracji i innych zamożnych grup społecznych.

Zwierzęta w systemach filozoficznych

Istotną rolę w publikacjach Lubeckiego na temat zwierząt ogrywają przesłanki filozoficzne. Nie może to dziwić, gdyż – jak już zasygnalizowano – uzyskał on doktorat z filozofii. Swoje publikacje przygotowywał w okresie recepcji antropocentryzmu Kartezjusza, który można uznać za teoretyczną podstawę braku szacunku dla zwierząt, oraz wpływu katolickiej teologii moralnej, która nie przywiązywała odpowiedniej wagi do właściwego traktowania zwierząt. Celem jego wywodów było popularyzowanie poglądów myślicieli reprezentujących różne epoki i kręgi kulturowe, co świadczy o znacznej biegłości autora w tej dyscyplinie. Taki zabieg wskazywał, że idea szacunku dla zwierząt nie jest wyłącznym atrybutem określonego systemu filozoficznego (9). Odwoływał się nawet do słabo wówczas znanych starożytnych twórców dalekowschodnich. Przykładem była osoba półlegendarnego chińskiego filozofa Lao Tsy, który twierdził, że zwierzęta łączy z ludźmi posiadanie uczuć i rozumu. Z kolei indyjski mędrzec Adi Śankara utrzymywał, że poznanie ludzkie od zwierzęcego różni się jedynie stopniem rozwoju (8).

Szczególną uwagę przywiązywał jednak Lubecki do analizy poglądów filozofów europejskich. Ich myśl uznawał za bardziej miarodajną dla swoich odbiorców. Starał się zatem z tych poglądów wydobywać przesłanki, które podkreślały wartość zwierząt. Było to zadanie dość wymagające, gdyż do XX w. w filozofii dominowało podejście antropocentryczne, które w swojej skrajnej odmianie wskazywało nawet na reifikację zwierząt. Lubecki zauważył szczególny wkład szkoły pitagorejskiej. Jej przedstawiciele podziwiali w zwierzętach zdolności artystyczne i bujne życie rozumowe. Dostrzegali uczucia i duszę, która jednakże jest mniej subtelna od tej ludzkiej (2, 8).

Lubecki odwoływał się także do największych filozofów starożytności. Wskazywał na poglądy reprezentującego nurt racjonalizmu ekstensywnego Platona, przypisujące ludziom i zwierzętom posiadanie tej samej duszy nieśmiertelnej. Łączyła się ona z ciałami różnych zwierząt albo ludzi, w zależności od tego, z jakim skutkiem w poprzednim wcieleniu potrafiła panować nad żądzami ciała. Nawiązywał również do Arystotelesa, w którego filozofii na szczególną uwagę zasługuje podkreślenie piękna zwierząt i celowości ich zachowań (8).

Lubecki sięgał także do dorobku filozofów nowożytnych. Dość obszernie referuje poglądy Johna Locke'a, Davida Hume'a i innych etyków angielskich. Odrzucali oni kartezjański pogląd uznający zwierzęta za maszyny. Twierdzili, że zwierzęta posiadają umysł i zdolność zapamiętywania, ich rozum nie jest jednak doskonały, brakuje im bowiem umiejętności tworzenia idei ogólnych. Mimo tego są to istoty obdarowane pewną inteligencją (8).

Analizowane publikacje nie ograniczają do zreferowania wybranych poglądów obecnych w filozofii.

Kazimierz Lubecki włączał się sam w dyskusję, podejmując temat etycznego działania zwierząt. Negował dominującą opinię odmawiającą zwierzętom moralności i przyczyny ich działań upatrującą wyłącznie w instynktach. Zarzucał jej nielogiczność polegającą na przypisaniu źródła identycznych lub analogicznych zachowań pobudkom wyższym u ludzi, a instynktowi u zwierząt. Cytując współczesnych uczonych, nazywał ją „poduszką lenistwa i wymówką, która ma trudne badania zwierzęcej duszy uczynić niepotrzebnymi” lub „wyrazem, pod którym ludzie chcą ukryć własną nieświadomość” (6).

Swoje rozważania o moralności zwierząt Lubecki sytuował na gruncie etyki naturalnej, nie wchodząc w obszar cnót religijnych. Wskazywał na przejawy moralności u zwierząt obecne we współdzielonej z ludźmi miłości rodzicielskiej, pracowitości, tęsknocie za miejscem rodzinnym i opiekunem, wdzięczności, pomocy osobnikom potrzebującym czy zachowaniach cechujących się sprawiedliwością (6). Mając świadomość niedostępności pogłębionych badań w tym zakresie, Lubecki nie aspirował do opisanie uniwersalnego systemu etyki zwierzęcej czy systemów etycznych poszczególnych gatunków. Ograniczał się jedynie do przywołania konkretnych zachowań mających znamiona etyczności. Wśród nich przywołał przykład orangutana z ogrodu zoologicznego karmiącego głodne małpy z sąsiedniej klatki, psów dopuszczających inne osobniki do swoich misek, psa, który zagłodził się z tęsknoty po śmierci swojego opiekuna. Zachowania te noszą znamiona poświęcenia. Nie występują one jednak u wszystkich zwierząt i w każdej sytuacji (7).

Należy wskazać, że treści filozoficzne w analizowanych pismach są dość obszerne, ale niekiedy niezbyt pogłębione i ograniczają się do przywołania stanowiska wybranych myślicieli. Nie jest to jednak zarzut wobec autora. Pamiętać trzeba, że publikacje te nie mają charakteru rozprawy naukowej, a kierowane były także do osób niedysponujących szeroką znajomością poszczególnych kierunków filozoficznych i nieposiadających szerokiego wykształcenia humanistycznego. Odwołanie się do licznych myślicieli miało za zadanie dostarczenie argumentacji na rzecz obrony zwierząt. Lubecki stał bowiem na stanowisku, że uznanie słuszności choćby jednej z przytoczonych przesłanek stanowi naukowe uzasadnienie postawy życzliwości wobec istot żywych. Uznawał także, że współczucie wobec zwierząt ma sens nie tylko jako przygotowanie do podobnych podstaw względem ludzi, lecz jest wartością samą w sobie poprzez przyczynianie się do zmniejszenia rozmiarów obecnego w świecie cierpienia (8).

Religijna motywacja dla ochrony zwierząt

Kazimierz Lubecki nie ograniczał się do przywołania przesłanek filozoficznych. Dużo uwagi w swoich pismach poświęcał religijnej motywacji ochrony zwierząt. Zdawał sobie sprawę, że religia w sposób

istotny może oddziaływać na codzienne wybory jej wyznawców. Uważał, że spośród wszystkich systemów religijnych najbardziej broni zwierząt buddyzm, który w odniesieniu do zwierząt przyjmuje radykalną zasadę nieszkodzenia i niezabijania żadnej żyjącej istoty (8). Był zachwycony powszechnym szacunkiem dla zwierząt obecnym w Japonii, a ukształtowanym przez etykę buddyzmu (9). Warto zauważyć, że w tym aspekcie Lubecki miał poglądy zgodne ze swoim głównym oponentem Marianem Zdziechowskim. Dzielilo ich spojrzenie na kulturę judeochrześcijańską, w której Zdziechowski upatrywał przyczyn okrucieństwa ludzi wobec istot żywych (4, 21).

Zdecydowanie więcej miejsca w twórczości Lubeckiego zajmują rozważania odwołujące się do dominujących w Galicji wyznań, czyli judaizmu i chrześcijaństwa. Należy zauważyć, że mają one częściowo wspólną podstawę, a jest nią Biblia Starego Testamentu. Już Pięcioksiąg domaga się litości dla zwierząt, uwzględniania ich naturalnych potrzeb, dostarczenia odpowiedniego pożywienia oraz zapewnienia należytego odpoczynku zwierzętom pracującym (5, 8).

Główna oś argumentacji religijnej jest oparta jednak na przesłankach odnoszących się do chrześcijaństwa. Warto pamiętać, że Lubecki czynił to z pozycji osoby zaangażowanej religijnie, która otrzymała nawet godność tajnego szambelana papieskiego (4). Podstawą rozważań było przyjęcie dogmatu o opatrnościowej trosce Boga o całe stworzenie, w tym także zwierzęta. Ma ona dla człowieka wierzącego charakter pedagogiczny i domaga się naśladowania. W tym kontekście Lubecki zdecydowanie potępia wszelkie przejawy okrucieństwa w stosunku do zwierząt, określając je mianem grzechu ciężkiego względem Boga Stwórcy (5). W tym aspekcie jego stanowisko w sposób znaczący odbiegało od stanowiska głównych teologów moralistów tego okresu. Wprawdzie niemalże wszystkie ważniejsze podręczniki zawierały traktat *de vexatione animalium* (o dręczeniu zwierząt), ale konkluzje w nich zawarte były odmienne. Złość moralna tkwi przede wszystkim w tym, że dręczenie zwierząt jest przeciwne postępowaniu rozumnemu, które zabrania zbędnego zadawania bólu lub powodowania śmierci. Brakuje mu także ukierunkowania na godziwy cel, do którego człowiek winien zawsze dążyć. Co do zasady, przejawy okrucieństwa wobec zwierząt są traktowane w kategoriach grzechu lekkiego i stanowią występki człowieka skierowany przeciw niemu samemu (13, 17).

Uzupełnieniem rozważań teologicznych podejmowanych w sposób popularyzatorski było przywołanie przykładów z życia świętych, którzy wyróżniali się szczególną podstawą szacunku i życzliwości wobec zwierząt. Część z nich ma charakter legendarny. Czytelnicy mogli zapoznać się nie tylko z postaciami tak znanymi, jak św. Franciszek z Asyżu czy św. Filip Nereusz, lecz także św. Benedykt, św. Anzelm, św. Róża z Limy, św. Jerzy, św. Błażej i św. Makary

(5, 9). Ten aspekt twórczości Lubeckiego został opisany w innym opracowaniu (18).

Lubecki, odwołując się do przesłania biblijnego i teologicznego uzasadniającego potrzebę dobroci względem zwierząt, miał świadomość, że niektóre zwyczaje katolickie sprzeciwiają się tej postawie. Nie obawiał się poddać ich krytyce, kwalifikując je jako „dziwactwa”. Jedną z nich był zwyczaj obecny w południowych Włoszech. W czasie liturgii Wielkiej Soboty podczas śpiewu *Chwała na wysokości Bogu* wypuszczano ptactwo z klatek na znak zwycięstwa Chrystusa i jego zmartwychwstania. Został on określony mianem pozornie tylko szlachetnego. Zwrócenie ptakom wolności wymagało bowiem wcześniejszego ich złapania i przetrzymywania. W trakcie ich wypuszczenia dochodziło bowiem nierzadko do urazów. Było to, zdaniem Lubeckiego, posłużenie się zwierzętami do celów niepotrzebnych i sprzecznych z ich godnością (9).

W ramach religijnego aspektu troski o zwierzęta Lubecki zmierzył się z obecnym także we współczesnej debacie zarzutem, że niegodziwe jest zajmowanie się zwierzętami w sytuacji, gdy ludzie żyją w ubóstwie. Twórca zgadza się ze stwierdzeniem, że należy bardziej miłować bliźniego niż zwierzęta. To jednak nie uzasadnia odmówienia im jakiegokolwiek troski. Na poparcie tej tezy zostaje przytoczonych kilka argumentów. Niedola zwierząt jest znacznie poważniejsza niż ludzi i może zostać przezwyciężona stosunkowo łatwo, przy niewielkim nakładzie sił i środków. Podjęcie działalności filantropijnej na rzecz zwierząt nie stanowi zagrożenia dla dobroczynności wobec ludzi, która ma już ukształtowane struktury o zasięgu nieporównywalnie większym. Wreszcie, aktywność na rzecz zwierząt ma wymiar społeczny. Osoby troszczące się o zwierzęta kształtują w sobie postawy szlachetne i tym samym przygotowują się do podjęcia w przyszłości odpowiedzialności za kształt życia społecznego (9).

Prawna ochrona zwierząt

W publikacjach Kazimierza Lubeckiego widoczne jest także zainteresowanie prawnymi aspektami ochrony zwierząt, co korespondowało z jego wykształceniem. Z uznaniem wypowiadał się przede wszystkim o brytyjskim ustawodawstwie, którego najdonioślejszym przejawem był *Act to Prevent the Cruel and Improper Treatment of Cattle* (ustawa Martina) z 1821 r. Nie był to jednak pierwszy akt prawny w tym zakresie. Już bowiem we wcześniejszym wieku ustawodawstwo to było dość dobrze rozwinięte. Jako przykład można podać *An Act against Plowing by the Tayle and Pulling the Wool off Living Sheep* z 1635 r. Penalizował on wykorzystywanie koni do pracy ponad siły oraz zrywanie (zamiast ścinania) wełny z owiec (1). Wzorów tego prawodawstwa Lubecki upatrywał w kilku aspektach. Należało do nich surowe karanie za dręczenie zwierząt oraz fakt, że na samą kwalifikację czynu nie miało wpływu jego dokonanie w sposób

publiczny czy wywołanie zgorszenia. W tym aspekcie prawo angielskie przewyższało rozwiązania obecne na kontynencie, gdzie występki niemające charakteru publicznego były stosunkowo często bagatelizowane. Szczególnie kontrastowało to z prawem Cesarstwa Austro-Węgierskiego, na terenie którego Lubecki żył i działał. Ubolewał, że w tym zakresie wydano tylko rozporządzenie ministerialne, penalizujące dręczenie zwierząt jedynie „publiczne w sposób zgorszenie wzbudzający”. Lubecki doceniał także szeroki zakres angielskiego prawodawstwa, które za znęcanie się nad zwierzętami uznawało ich zaniedbanie, niezapewnienie pożywienia i dostępu do wody. Regulowało także zasady prowadzenia doświadczeń na zwierzętach (zwanych wiwisekcjami), które mogły być wykonane jedynie wówczas, gdy były motywowane naukową koniecznością (8).

Lubecki z uznaniem wypowiadał się o prawie uchwalonym w Stanach Zjednoczonych, które za formę znęcania się uznało zaniedbanie chorego zwierzęcia domowego oraz zabraniało strzelania do gołębi dla rozrywki czy organizowania walk zwierząt. Na szczególną uwagę zasługiwało przyznanie szerokich uprawnień przedstawicielom towarzystw opieki nad zwierzętami, co zapewniało skuteczność w ściganiu sprawców nawet drobnych przestępstw, oraz przekazywanie zasądzonych kar pieniężnych na działalność tych organizacji (8). Autor nie omieszkał także nie zauważyć prawodawstwa japońskiego, które chroni przede wszystkim zwierzęta juczne i pociągowe (9).

Lubecki nie ograniczał się do komentowania ustawodawstwa, ale sięgał także do teorii prawa. W tym wypadku doceniał szczególnie wkład niemieckiej myśli prawniczej, w tym Roberta von Hippela (3). Wychodziła ona z założenia, że nowoczesne państwo powinno otaczać opieką zwierzęta jako istoty zdolne do odczuwania i domagała się, by dręczenie zwierząt zostało zaliczone do kategorii obrażeń ciała i podlegało tym samym karze pozbawienia wolności do lat dwóch. Dość powszechny był także pogląd, że dobro zwierząt w szerokich granicach stanowi interes społeczny, który powinien być prawnie chroniony. Te poglądy doktryny nie przełożyły się jednak na konkretne akty prawne w Niemczech przed I wojną światową (8).

Kazimierz Lubecki w zakresie prawa był nie tylko teoretykiem. Miał aspiracje oddziaływania na osoby i instytucje odpowiedzialne za uchwalanie aktów prawnych. Pod jego zarządem Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami włączyło się poprzez publikacje w czasopiśmie, odczyty oraz rozmowy z przedstawicielami parlamentu w aktywną promocję postulatów zmian prawnych w różnych środowiskach (8). I wojna światowa i upadek Cesarstwa Austro-Węgierskiego uniemożliwiły realizację tych zamierzeń. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Lubecki podjął, jak już zasygnalizowano, inne ważne obowiązki, co nie pozwoliło mu na dalszą aktywną działalność na rzecz zwierząt.

Działania zasługujące na uznanie

Wśród działań zasługujących na wyjątkowe uznanie Kazimierz Lubecki wskazywał przynależność do organizacji działających na rzecz ochrony zwierząt, które w wielu krajach ówczesnego świata prowadziły szeroko zakrojoną aktywność. Z uznaniem wypowiadał się zwłaszcza o wspomnianym już społeczeństwie japońskim. Aż jedna trzecia obywateli tego kraju należała do takich stowarzyszeń. Na szczególną uwagę zasługiwał fakt, że nie brakowało w nich ludzi słabo wykształconych i ubogich (9). Zupełnie inna sytuacja była w Europie, gdzie działalność filantropijna na rzecz zwierząt była domeną niemalże wyłącznie ludzi dobrze sytuowanych.

Lubecki za pierwszorzędne zadanie takich stowarzyszeń uznawał dążenie do przeciwdziałania okrucieństwu wobec zwierząt, propagowanie postaw dobroci i wrażliwości czy nagradzanie za stworzenie optymalnych warunków życia zwierząt. Niemniej istotne było udzielanie bezpłatnych porad lekarsko-weterynaryjnych czy promowanie odpowiedniej literatury. Zdaniem autora stowarzyszenia na rzecz zwierząt winny być organizacjami międzywyznaniowymi. Jako przykład wielokrotnie podawał towarzystwo w Rzymie, w skład którego wchodził wyznawcy judaizmu i chrześcijaństwa, w tym wysocy rangą duchowni posługujący w Kurii Rzymskiej. Nie brakowało także ambasadorów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Jako prezes Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami zabiegał o jego rozwój i wsparcie. W trakcie jednej z wizyt w Rzymie w 1908 r. zaznajomił z działalnością Towarzystwa papieża Piusa X, który pochwalił zaangażowanie członków Towarzystwa i udzielił im apostolskiego błogosławieństwa. Autor wiązał z nim duże nadzieje dla rozwoju działalności kierowanej przez organizację (5, 9).

Lubecki wskazywał także na dobroczynne dla człowieka skutki kontaktu ze zwierzętami. Zachęcał dlatego do posiadania zwierząt, które nie pełniłyby użytkowej roli w gospodarce, lecz stałyby się towarzyszami jego życia. Wskazywał, że istoty te mogą być dla człowieka źródłem radości. Jego zdaniem nie ma praktycznie ludzi na tyle ubogich, którzy nie mogliby sobie pozwolić na utrzymanie choćby jednego niewielkiego zwierzęcia (9, 16).

Autor doceniał rolę poezji w kształtowaniu właściwych postaw. Był zdania, że może ona budzić w ludzkich sumieniach podziw i litość względem zwierząt. W swojej antologii zawarł teksty takich poetów polskich, jak Jan Kochanowski, Władysław Anczyc, Julian Ursyn Niemcewicz, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Maria Konopnicka, Kazimierz Przerwa-Tetmajer czy Teofil Lenartowicz. Znalazły się tam także dwa wiersze jego autorstwa. Podmiot liryczny wyraża w nich litość nad zwierzętami wykorzystywanymi do pracy ponad siły i tęskniącymi za swoimi opiekunami. Ubolewał także nad ludzką obojętnością (11).

Napiętnowanie zachowań niewłaściwych

Publikacje Lubeckiego pełne są opisów przejawów okrucieństwa ludzi wobec zwierząt. Zachowania takie obecne były wśród wszystkich warstw społecznych i odnosiły się do zwierząt domowych, gospodarskich i dzikich (5, 8, 9, 12, 18). Na uwagę zasługuje jednak napiętnowanie dwóch zjawisk, które były dość powszechne i stanowiły formę rozrywki ludzi żyjących na początku XX w. Chodzi o występy zwierząt w cyrkach oraz uczestnictwo w polowaniach niemotywowanych koniecznością egzystencjalną.

Istotnym elementem występów cyrkowych na początku XX w. była tresura zwierząt oswojonych. Cyrk usiłował zaskoczyć widzów odmiennością i egzotyką, którą zapewniał udział zwierząt (19). Lubecki ubolewał nad losem zwierząt, u których podczas tresury były kształtowane nienaturalne umiejętności i postawy przy użyciu bardzo brutalnych metod, nie wyłączając permanentnego zadawania ran, które nigdy się nie goją. Jako przykład podawał pokazy słoni poruszających się na dwóch kończynach, koni utrzymujących się na toczącej beczce czy lwów przybierających nienaturalne pozycje na skutek oślepienia wystrzałami. Tego typu zjawisk Lubecki doświadczył podczas swoich licznych podróży zarówno w małych cyrkach wędrownych, jak i na wielkich arenach zlokalizowanych w największych miastach Europy. W swojej publikacji proponował czytelnikom bojkot tego typu działalności. Uważał, że tylko oddziaływanie ekonomiczne może być skuteczne. Wskazywał, że człowiek prawego sumienia nie może wspierać funkcjonowania instytucji dręczących zwierzęta, nawet gdyby częścią przedstawienia były wartościowe pokazy z udziałem ludzi (9).

Dość mocna krytyka ze strony Kazimierza Lubeckiego spotkała także polowania będące formą rozrywki bogatszych warstw społecznych. Autor wychodził w tym miejscu od powtarzanego przez teologów moralistów stwierdzenia, że człowiek ma prawo wykorzystywać zwierzęta, ale cel powinien być godziwy, a sposób posłużenia się nimi zgodny z rozumem (13). Wskazywał przy tym, że istnieje wiele form godzivej rozrywki, która kształtowała pożyteczne umiejętności. Ubolewał, że mimo to dla ludzkiego kaprysu w polowaniach wciąż ginie w męczarniach wiele zwierząt. Krytycznie oceniał ówczesne prawo łowieckie, które ograniczało się w zasadzie tylko do ochrony zwierząt rzadkich, jak świstaki i kozice (20) lub wprowadzenia okresów ochronnych w czasie rozrodu. Lubecki nie odrzucał całkowicie łowiectwa. Uznawał zasadność odstrzału niebezpiecznych osobników czy łowów dla zdobycia pożywienia, którym przypisywał jednak coraz mniejsze znaczenie (9).

* * *

Kazimierz Lubecki działalność pisarską i aktywność społeczną na rzecz ochrony prowadził przede wszystkim w czasie swojej młodości. Publikacje na ten temat ukazały się bezpośrednio po ukończe-

niu studiów i korespondowały w znacznej mierze z uzyskanym wykształceniem. W tekstach dominuje argumentacja filozoficzna i prawna. Istotne wydają się także wątki religijne związane przede wszystkim z chrześcijaństwem. Stanowi to teoretyczną podstawę dla kształtowania postaw życzliwości względem zwierząt i jednocześnie przeciwdziałania zachowaniom nacechowanym okrucieństwem (10).

Z przeanalizowanych publikacji wyłania się główny cel aktywności pisarskiej i społecznej Kazimierza Lubeckiego. Jest nim ochrona każdego zwierzęcia przed cierpieniem zadawanym mu przez człowieka. Autor miał świadomość ogromu pracy do wykonania w tym zakresie. Zdawał sobie także sprawę, że troska o dobrostan zwierząt nie znajdowała zrozumienia w szerokich kręgach społecznych i ograniczała się najczęściej do członków organizacji filoanimalistycznych (8, 9). To pozwala uznać Lubeckiego za jednego z prekursorów ochrony humanitarnej zwierząt na obszarach wchodzących w skład przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W sposób nowatorski reagował na kwestie, które są dziś przedmiotem debat bioetycznych. Niestety, współcześnie jego dorobek jest w tym zakresie rzadko uwzględniany.

Piśmiennictwo

1. *Blosh M.*: The History of Animal Welfare Law and Future of Animal Rights. The University of Western Ontario, London 2012.
2. *Diogenes Laertios*: Żywoty i poglądy słynnych filozofów. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
3. *Hippel R. von*: Die Tierquälerei in der Strafgesetzgebung des In- und Auslandes: historisch, dogmatisch und kritisch dargestellt. Nebst Vorschlägen zur Abänderung des Reichsrecht. Verlag von Otto Liebmann, Berlin 1891.
4. *Kasprzyci R.*: Krakowianie w walce o ochronę zwierząt w II Rzeczypospolitej. Przegląd Historyczny 2017, 4, 687-712.
5. *Lubecki K.*: Chrześcijaństwo o dobroci dla zwierząt. Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, Kraków 1909.
6. *Lubecki K.*: Etyka u zwierząt. Obrońca Zwierząt 1910, 1, 14-17.
7. *Lubecki K.*: Etyka u zwierząt (Dokończenie). Obrońca Zwierząt 1910, 3, 8-10.
8. *Lubecki K.*: Kwestya zwierząt. Skład główny w Księgarni Gebethnera i Ski. Kraków 1908.
9. *Lubecki K.*: Przyczynki do kwestyi zwierząt. Z Drukarni i Litografii Pillera, Neumanna i Sp. Lwów 1909.
10. *Lubecki K.*: Słowo wstępne. Obrońca Zwierząt 1910, 1, 1-2.
11. *Lubecki K.*: Wypisy z poetów polskich. Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Kraków 1909.
12. *Lubecki K.*: Złowrogie objawy. Obrońca Zwierząt 1910, 2, 1-3.
13. *Nodlin H.*: Summa theologiae moralis, t. 2. Verlag Felizian Rauch, Innsbruck 1955.
14. *Pizun Z.*: Książkostwo lubyckie i próba oceny statusu prawnego książków, [w:] Pizun Z., Siemińska A., Gawryś R. (red.), Z Rostocza na Grzędę Sokalską. Szkice historyczne i literackie. Horyniec-Zdrój–Narol–Lubaczów–Tomaszów Lubelski 2021, s. 35-59.
15. *Radecki W.*: Ustawy o ochronie zwierząt. Komentarz. Difin, Warszawa 2015.
16. *Smykowski K.*: Człowiek i zwierzęta towarzyszące. Refleksje teologa moralisty. Verbum Vitae 2017, 32, 445-460.
17. *Smykowski K.*: Kształtowanie się świadomości obowiązków człowieka wobec zwierząt w podręcznikach teologii moralnej przełomu XIX i XX wieku. Med. Weter. 2020, 76, 59-62.
18. *Smykowski K.*: Zwierzęta w publikacjach polskich myślicieli katolickich I połowy XX wieku. Med. Weter. 2019, 75, 59-62.
19. *Snelewska-Stempien Z.*: Bestia na arenie cyrkowej – zjawisko „nowego cyrku” jako przykład zmian w relacjach pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Edukacja Humanistyczna 2013, 2, 245-253.
20. Ustawa względem zakazu łapania, wytopiania i sprzedawania zwierząt alpejskich, właściwych Tatrom, świstaka i dzikich kóz. Dziennik Ustaw i Rozporządzeń dla Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem 1869, 26, 16.
21. *Zdziechowski M.*: Tat twam Asi. Obrońca Zwierząt 1910, 1, 3-7.

Adres autora: ks. dr Krzysztof Smykowski, Aleje Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: krzysztof.smykowski@kul.pl